

ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. **

Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

*** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

WARSZAWSKIE

TOWARZYSTWO

UBEZPIECZEŃ

Założone w roku 1870.

S-ka Akc.

WARSZAWA, ul. Jasna 4.

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA: OD OGNIĄ, KRADZIEŻY, TRANSPORTÓW i GRADOBICIA.

W dziale ubezpieczeń rolnych

Warszawskie Towarzystwo załatwia na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia ogniowe budynków, płodów rolnych, inwentarzy żywych i martwych. Dzięki stosunkom reasekuracyjnym z najpoważniejszymi towarzystwami zagranicznymi

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń posiada poważne fundusze

w walutach wysokocennych, wynoszących po przeliczeniu przeszło 1.500.000 dolarów amerykańskich. Ponadto Towarzystwo jest właścicielem 10 nieruchomości: 3 w Warszawie, 1 w Białymstoku, 1 w Bydgoszczy, 1 we Lwowie, 1 w Poznaniu, 1 w Sosnowcu, 1 w Wilnie, 1 w Katowicach.

Towarzystwo posiada Oddziały: w Warszawie, w Białymstoku, w Gdańsku, w Katowicach, w Krakowie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Równem, w Wilnie. Reprezentacje i Agenty we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

AJENTURY w OKOLICY:

w Łowiczu p. Marjan Szonert, Bank Ziemi Łowickiej.

w Kutnie p. Edward Leśkiewicz, Oddział Syndykatu Rolniczego.

w Żychlinie p. Władysław Przeździecki, właściciel składu materiałów aptecznych.

w Krośniewicach p. Jan Suzin.

w Gąbinie p. Stefan Kęsicki.

3—2

Zapis nowowstępujących kandydatów (tek)

do Miejskiej koedukacyjnej Szkoły Handlowej w Łowiczu już się rozpoczął. Kancelarja Szkoły Handlowej (Rynek Kościuszki 16, II-gie piętro) przyjmuje zapisy codziennie.

Kurs trzyletni.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej (ewentualnie 6 klas), albo 3 klas szkoły średniej, wiek od 14 do 17 lat włącznie. Dzieci pracowników państwowych otrzymują zwrot czesnego ze Skarbu Państwa. Młodzież bardzo uboga, a dobrze się ucząca, może otrzymać zniżkę czesnego.

Uprawnienia ustawowe absolwentów Szkoły Handlowej: 1) możliwość wstąpienia do liceów handlowych i 2) skrócona półtoraroczna służba wojskowa.

Dyrekcja.

Obywatele!

Oto wstaje nas wolna gromada,
Budowniczych tworzących swój świat!!!

W niedzielę dnia 3 czerwca spółdzielczość polska święcić będzie swe doroczne święto.

Z pośród olbrzymiej armii 200.000 spółdzielni i więcej niż stu milionów rodzin zrzeszonych w spółdzielniach na całej kuli ziemskiej, 10.000 polskich spółdzielni i dwa miliony rodzin w nich zrzeszonych zjednoczą w tym dniu swoje myśli i uczucia. Rozwiną się tęczowe sztandary braterstwa ludów i ludzi i załopocą na wietrze ponad głowami szeregow, złączonych ideą radosną wspólnej pracy wszystkich dla dobra wszystkich.

Miliony ludu pracującego we wsiach i miastach, znojnym trudem swych rąk i głów tworzących bogactwa i dostatki, widzą w spółdzielczości szeroką drogę, prowadzącą ku lepszej przyszłości.

Własnymi rękami budujemy we wspólnym wysiłku w ludowych organizacjach spółdzielczych dobrobyt kraju i szczęście przyszłych pokoleń! Budujemy nowy świat, wolny od wyzysku i krzywdy, na sprawiedliwości, braterstwie i harmonii oparty.

Nikogo nie powinno zabraknąć przy tej budowie.

W dniu święta naszego wyciągamy ręce do wszystkich naszych współobywateli i towarzyszy pracy z wezwaniem:

**Wszyscy do bratnich szeregów spółdzielczych!
Wszyscy do spółdzielni!**

*Centralny Komitet
Dnia Spółdzielczości w Polsce.*

Zbliża się święto spółdzielcze!

Pare dni zaledwie dzieli nas od dnia 3 czerwca r. b. w którym to przypada tegoroczne święto spółdzielcze.

W dniu tym miejscowy ruch spółdzielczy wyjdzie z ram swych organizacji na ulicę i po raz pierwszy oficjalnie zaapeluje do miejscowego społeczeństwa, aby podnieść poderwaną szeregiem niepowodzeń na tym polu jego wiarę w siły własne — w płodność wspólnej pracy na polu ekonomicznym i pobudzić do pracy twórczej nad budową społecznego gospodarstwa polskiego.

Przyzwyczajenia nasze: „Było, przeszło, nie wróci”, któremi zwykliśmy zamykać dzieje minione, muszą ustąpić, abyśmy z doświadczeń przeszłości snuć mogli wątek dalszych dziejów.

Dlatego przy nadarzającej się sposobności jako przedstawiciel na tutejszym terenie Rady Okręgowej przy Oddziale Z. Sp. Spożywc. Rzeczposp. Polskiej w Skierniewicach, celem wyciągnięcia realnych korzyści z tegorocznego święta spółdzielczego, uważam za swój obowiązek nawiązać do minionej przeszłości, a zarazem wskazać wielką ważność tego święta w roku bież. dla rozwoju spółdzielczości na terenie Łowicza, jak zarówno i dla dobrobytu warstw pracujących.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że niemal wszystkie spółdzielnie spożywców, jakie na terenie Łowicza istniały (było ich 7 między niemi spółdzielnia urzędnicza) upadły z wyjątkiem najstarszej z pośród nich spółdz. „Łowiczanki”, która boryka się z losem i tylko dzięki jednostkom trwa w swym bycie, a społeczeństwo jest głuche i ślepe, nie zdając sobie chyba sprawy, że to już ostatnia spółdz. spożywców na terenie Łowicza.

Czemukolwiek upadek tych spółdzielni przypisywalibyśmy, to z całą pewnością stwierdzić należy, że najglówniejszymi przyczynami było:

- 1) brak ideowego podłoża przy zakładaniu,
- 2) nieprowadzenie przez władze S-ni akcji oświatowej i propagandy,
- 3) niski stan świadomości członków i brak zainteresowania się sprawą t. zw. inteligencji pracującej, która własnej s-ni nie mogła utrzymać,
- 4) Brak doświadczenia przy wybieraniu zarządów

Stąd płynie dla nas nauka na przyszłość.

W przeciwieństwie więc do innych miast a nawet osad i wsi, gdzie dzięki rozwojowi spółdzielni święto spółdzielcze jest potężną manifestacją na cześć pomocy wzajemnej-spólnoty, świadcząca jak daleko prąd kultury demokratycznej owładnął masami, to u nas święto to winno być przedewszystkiem dniem rachunku sumienia, a następnie zwiastunem przebudzenia się świadomości społecznej.

I naprawdę w dniu święta spółdzielczego nie mamy się czem poszczycić, gdyż poza Bankiem Ziemi Łowickiej spółdz. z ogr. odpow. założoną jeszcze

przez starszą generację i spółdzielnią „Rolnik”, która pracuje wyłącznie nad podniesieniem kultury gospodarstw rolnych, a więc dla wsi, nie mamy spółdzielni w całym tego słowa znaczeniu i miasto nasze stanowi pod tym względem unikat w całej Polsce, że wstyd doprawdy pisać o tem.

Tak to niestety pojmujemy swą wolność, że zamiast tworzyć samorządnie (echa demokratycznych społeczeństw zachodu) komórki gospodarstwa społecznego, celem równomiernego podziału dóbr, jakie ludzkość pracą swą stwarza, co daje spokój wewnętrzny a społeczeństwu prawo do nazwy demokracji, gubimy się w robieniu „wielkiej polityki”, a na polu ekonomicznym, „każdy sobie rzepkę skrobie” jak byśmy nie orientowali się, że wkroczyliśmy w okres koncentracji kapitałów i energii ludzkiej i że cała nauka pracuje na to (wynalazki), aby okres ten możliwie przyspieszyć.

Uważam za stosowne przytoczyć tu urywek pięknego wiersza M. Konopnickiej, który powinien przemówić do każdego polaka, którego słowa tchną głębokim i rozumnym umiłowaniem ziemi ojczystej.

„Przeorały raz i drugi
Ziemie naszą ciężkie plugi;
A po każdym skiba czarna,
Czeka ziemi, czeka ziarna.
Hej, siewacze, błogi czas!
Czemuż dotąd niema was?”

Czemuż więc niema Was Siewcy do pracy na zaniedbanej skibie gospodarstwa społecznego-kooperacyj.... czy dla Was jest to rzecz zbyt małej wagi, aby się nią zajmować?

Wiedźcie, że te tysiące a nawet setki tysięcy różnorakich, spółdzielni, jakie już w Polsce istnieją z 2 i 1/4 miliona członków, co wraz z rodzinami wynosi nieomal 1/4 całej ludności Polski, spółdzielni w wielu wypadkach nieudolnie prowadzonych, lub spółdzielni „mizerotek” jaką jest dziś spółdzielnia „Łowiczanka”, są to jednakże komórki przyszłego ustroju gospodarczego demokracji i za zaszczyt poczytywać sobie należy pracę nawet w takiej małej spółdzielni, gdyż jest się tedy faktycznym twórcą życia, nie zaś pionkiem w ręku biurokracji trawiącym życie poza swą pracą na chleb powszedni, na bezdusznym bytowaniu bez pożytku dla innych ludzi.

Oto nadchodzi święto spółdzielcze! zwiastun nowego świata; nowego porządku rzeczy na ziemi i sprawiedliwości społecznej.

Tęcza barwa sztandaru spółdzielczego, jako symbol przymierza między ludźmi pracy, gdzie każdy barwę swą znajdzie, jest dla nas drogowskazem w pracy nad budową naszej niezależności gospodarczej od obcych i krajowych cudzoziemców.

Niech więc każdy, kogo dotknął nowy powiew myśli; kto dostrzega i odczuwa braki naszego życia społecznego na terenie Łowicza, stanie w dniu 3 czerwca r.b. pod sztandarem spółdzielczym. Braknąć tam nie powinno nikogo, a przedewszystkiem członków upadłych spółdzielni na czele z b. członkami Rad i Zarządów, przedstawicieli i członków organizacji zawodowych i t. p.

Tegoroczne święto spółdzielcze na naszym terenie stać się powinno momentem przelomowym w pojmowaniu przez nas zadań społecznych, jakie włożył na nas ustrój demokratyczny naszego Państwa.

Zamieśmy swe życzenia i chęci w czynów stall

Niech dzień ten zbudzi uspioną świadomość społeczną i siły ukryte powoła do pracy przy budowie gospodarstwa społecznego ku pożytkowi ogółu i potędze naszej Ojczyzny.

Imieniem Rady Okręgowej przy
Oddziale Z. S. S. Rzecz. polskiej
w Skierniewicach

Stanisław Witkowski.

Bank Ziemi Łowickiej

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Łowiczu.

W czasach wszechwładnie panującej w Polsce Kongr. reakcji, gdy wszelkie przejawy życia społecznego przez ówczesny rząd rosyjski były tłumione, gdy na prowincji, wobec braku instytucji kredytowych otrzymanie większej pożyczki było niemożliwe, założono w roku 1901 T-wo Wzajemnego Kredytu w Łowiczu, obecnie Bank Ziemi Łowickiej, spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością w Łowiczu.

Czynności biurowe rozpoczęto w dniu 1 listopada 1901 r. w lokalu przy ulicy Podrzecznej Nr. 6 w roku zaś 1904 kupiono nieruchomość w Rynku, gdzie do dziś dnia znajduje się lokal spółdzielni.

W roku 1901 spółdzielnia liczyła 240 członków, a na dzień dzisiejszy przeszło 2000 członków.

W czasach niewoli spółdzielnia zaznaczała wydatną działalność w okresie strejku szkolnego w walce młodzieży o prawa języka ojczystego, gdy młodzież znalazła się w bardzo przykrem położeniu, wtenczas instytucja wyjednała zezwolenie na założenie 7-o klasowej szkoły handlowej i prawie w całości utrzymanej kosztem naszej instytucji i z funduszków zebranych przez prezesa Rady ś. p. Stefana Zakrzewskiego aż do czasu jej zamknięcia przez zaborcę t. j. do roku 1912.

Dewaluacja i wprowadzenie waluty złotej, które spowodowały likwidację aż dziesięciu filij banków akcyjnych na terenie działalności spółdzielni wykazały, że istnieć może tylko to, co ma zdrowe podstawy.

Obecnie Bank posiada dom w Rynku, nieruchomości i bocznicę przy ulicy 3 Maja oraz szosie Warszawskiej.

Zawierucha wojenna i klęski bijące taranem w instytucję nie skruszyły jej, przeszła katastrofy, trwa mocno i trwać, da Bóg! nie przestanie.

Z historii Spółdzielni Wojskowej 10 p. p.

Z okazji zbliżającego się dorocznego święta spółdzielczego (3 czerwca 1928 r.) należałoby także kilka słów, chociaż poświęcić i Spółdzielni pułku stacjonowanego w naszym grodzie.

Otóż rozwój Spółdzielni Wojsk. 10 p. p. przedstawia się następująco:

Założona w roku 1922 w miesiącu lipcu z kapitałem zakładowym wynoszącym zaledwie 182 tysiące Mkp, co na ówczesne czasy było sumą znikomą. Przy intensywnej i pełnej poświęcenia pracy ówczesnego zarządu potrafiła w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu rozwinąć się do takiego stanu w jakim ją dzisiaj widzimy, i tak: jeden sklep główny, dostępny także dla klienteli cywilnej, jedna filja w koszarach dla żołnierzy, dwie dobrze wyposażone fryzjernie, przy stanie majątkowym, wynoszącym 14.054.35 złotych i rocznym obrocie w wysokości 104.140.66 zł.

Gdy nadmienimy tutaj jeszcze, że cały prawie czysty zysk spółdzielni przez wszystkie lata oddawany był na cele kulturalno-oświatowe pułku—każdy z nas zrozumie, jak pożyteczną dla narodu placówką jest taka spółdzielnia i co znaczy zrzeszona i celowo zrozumiiana praca.

Obecnie od dłuższego już czasu interesami spółdzielni kieruje zarząd w składzie: por. Kucharzski Marjan, st. sierż. Buczma-Kozłowski Franciszek Marjan i sierż. Wałaszczyk Henryk przy kierownictwie handlowem i fachowem st. sierż. Lisikiewicza

Jana, oraz Rada Nadzorcza w składzie: kpt. Koł Stefan, chor. Łyszkowski Leon, sierż. Merkwiczko Kazimierz, Graclik Leopold i Stanieczonek Karol

W związku więc ze zbliżającym się świętem spółdzielczym życzymy szczerze władzom kierowniczym instytucji nadal takiego powodzenia i wytrwania w zbożnej pracy.

Tegoroczne święto spółdzielcze, obchodzone będzie według programu podanego w afiszach.

Odpowiedź

p. Gierasiewiczowi na jego list otwarty, skierowany pod moim adresem.

W „Łowiczaninie” № 20 z dnia 18 maja b. r. umieścił Pan list otwarty pod moim adresem z powodu ukazania się przed trzema miesiącami mej biografii w Przeglądzie Pożarniczym № 4.

Zaczyna pan od słów „Ktoś życzyłby Panu umieścić wraz z fotografią sążnistą pochwałę Pańskiej działalności na polu pożarnictwa i innych prac społecznych”. Nie podoba się Panu, że mam życzyliwych, a Pan ich nie ma. I nie tylko życzyliwych, bo przybycie całego grona działaczy na polu pożarnictwa w roku zeszłym na uroczystość mej dekoracji, dowiodło, że mam również i dobrych przyjaciół.

W dalszym ciągu pisze Pan „są to kłamliwe informacje, a głównie sposób ujęcia podanych w artykule—z grona działaczy na polu pożarnictwa”. Zaliczenie mnie przez Redakcję do grona działaczy na polu pożarnictwa, nazywa Pan kłamliwym. Czyżby Redakcja tak zupełnie bez dowodów, faktów, w nieświadomości to napisała? Nazywa Pan kłamstwem, uchwałę Rady Naczelnej z dnia 14 marca 1927 r. która w liczbie około 30 osób jednogłośnie przyznała mi złoty znak Związku. Proszę przeczytać regulamin odznaczeń par. 21, a dowie się Pan kto otrzymuje takie odznaczenia, a wydano ich zaledwie kilkanaście.

Następnie pisze Pan: „Inspiracje, które wprowadzają w błąd interesujących się temi sprawami ludzi przez przemilczenie o jednych, a wyolbrzymianie innych danych związanych z historją pracy nad organizacją i rozwojem pożarnictwa”.—Z tego zdania wnosić można, że Pan mało się interesuje temi sprawami, jeżeli jedynie mnie Pan tylko zauważył. Jeżeli Pan przejrzy rocznik „Przeglądu Pożarniczego” r. 1927, znajdzie Pan tam cały szereg biografii z fotografiami osób „z grona działaczy na polu pożarnictwa”. Co dowodzi, że o nikim nie przemilczają, a że Pana tam nie ma to nie moja wina, panie Gierasiewicz. W tymże roczniku między innymi znajdzie Pan również: Przyjalkowskiego, Dr. A. Grohmana, Olkuskiego, Kona, Drzewieckiego, Brzozowskiego Tadeusza, wyróżnionych odznakami Państwowemi.—Czyżby ci wszyscy działacze z Pańskiej ciężkiej pracy zbudowali sobie drabinę do odznaczeń?

Następnie.—„Nie może Pan brać na swój rachunek cudzej pracy, albo prace całego zespołu ludzi przedstawiać jako prace wyłącznie przez Pana dokonane, a już najmniej pokrywać milczeniem fałszywe dane zawarte w wymienionej biografii”. Nie uważałem za właściwe protestować tam, gdzie fałszu niema, a zwłaszcza, że artykuł nie dotyczy grona osób, a jednostki. Autor, piszący biografję na pewno czerpał materiał z różnych dokumentów i dowodów i zresztą wcale nie widzę, aby autor wszystkie prace mnie przypisywał, bardzo często mówi

ś. † p.

FRANCISZEK BRZESKI

Notariusz, Wychowaniec Szkoły Głównej,
Magister Prawa i Administracji, Weteran
z 1865 r.

Opatrzony śś. Sakramentami, zmarł dnia
30 maja 1928 r. przeżywszy lat 83.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Pod-
rzecznej Nr. 12 do kościoła Kolegijaty od-
będzie się w dniu 1 czerwca r. b. o go-
dzinie 10 rano, po której nastąpi nabo-
żeństwo żałobne. Wyprowadzenie zwłok
nastąpi w tymże dniu o godz. 5 ej po po-
łudniu na cmentarz Kolegiacki. O smu-
tnych tych obrzędach znajomych i życzli-
wych zawiadamia stroškana

Rodzina.

w liczbie mnogiej. Ja też do tego pretensji nie mam, pracowałem wspólnie z innymi. Były jednak takie rzeczy, które sam wykonałem i to się zdarza w każdej organizacji, że są jednostki, które projektują i wykonują.

Zarzuca Pan kłamstwo przebiegu mej służby w Straży Łowickiej, wyluszczył Pan rok mego urodzenia i lata, że byłem za młody, aby móc wstąpić do straży. A jednak tak było. Wstąpiłem w organizujące się szeregi, mając lat 16, było nas więcej takich, był też wtedy największy zapal do tej służby społecznej. Są na to dowody,—dyplom wydany na moje imię w pierwszą rocznicę, nazwisko i fotografia w gronie pierwszych strażaków. Co się tyczy przerwy o której pan wspomina, to istotnie wyjeżdżałem w 1892 r. na kolumbijską wystawę do Chicago, lecz zaraz po powrocie w 1895 r. wstąpiłem do oddziału III na co mam dowód w postaci matrykuly. Przerwy tej Zarząd Główny, Związku Florjańskiego nie wziął pod uwagę jako, że była przymusowa i z uwagi na pracę mą na polu pożarnictwa, na posiedzeniu swym 19 kwietnia 1920 r. z okazji 40 letniej rocznicy w 1919 r. przyznał mi znak za wysługę 40 lat i medal „za długoletnią i nieskazitelną służbę”. Następnie w 1924 r. jako w 45 rocznicę Pan, jako ówczesny Naczelnik własnoręcznie przed frontem straży przypiąłeś mi żeton za wysługę 45 lat. Czemuż to wtedy Pan nie protestował?

Dalej pisze Pan.—„Niefortunny biograf napisał że zbudował Pan w 1912 r. własnego pomysłu wóz pogotowia, że ten wóz był kopią inż. Tuliszkowskiego i t. d.” Otóż stwierdzam, że pomysł wozu pogotowia był mój własny, przedstawiony na posiedzeniu Zarządu i zaakceptowany. Wykonałem go w moich warsztatach w Głownie bez niczyjej pomocy. Przerobiliśmy również dwa dwukołowe beczkowozy na czterokołowe. Przekonać się o tem można w zmianie w roczniku „Przeglądu Pożarniczego” z r. 1913 marzec № 4 str. 8 pióra inż. Tuliszkowskiego, który mówił również o tem na kursach w Częstochowie, ślad czego znaleźć można w tym że roczniku Nr. 9 str. 4. Jeżeli inż. Tuliszkowski rysunki takiego z małą zmianą demonstrował, to nie we wspomnianych latach a później.

Co do drabiny nie zapomniałem, że ją skopjowałem, lecz sam i w straży Częstochowskiej, a nie w Warszawie, wykonaną zaś została ona na miejscu pod moim kierunkiem, okucie zrobił p. J. Sosnowski, a była o wiele lepszą od dzisiejszej.

Rozpatrzmy konkurs we Włocławku. Tu to już nie wiem o co panu chodzi, a tem bardziej czytelnicy „Łowiczana”, którzy w sprawy te nie są wtajemniczeni. W „Przeglądzie Pożarniczym” powiedziano:—„To też Straż Łowicka zdobyła wówczas niopośledni sukces. W październiku 1910 r. zyskała pod Jego komendą I-sze miejsce na zjeździe konkursowym we Włocławku i t. d.” Głorja więc spada na Straż Łowicką, nie na mnie: pracowałem dla Straży i byłem zadowolony. Pan zaś o to do mnie ma pretensję, że informator zaniedbał napisać, że grupę, która wyjechała na konkurs wyćwiczył niżej podpisany t. j. Pan. Jeszcze raz zaznaczam że autor pisał biografię o jednej osobie, nie mógł więc pisać o Panu. Niechaj się Pan uspokoi, może i o Panu jeszcze co napiszą.

Co do przygotowania drużyny na zjazd,—sam Pan w to nie uwierzy, co Pan napisał, aby strażak, mający za sobą 30 lat służby, na stanowisku pomocnika Naczelnika być ćwiczony przez swego podkomendnego, który był zaledwie kilka lat w szeregach, aby umiał prowadzić komendę na konkursie. Koniecznie Pan chce być moim nauczycielem, kiepsko bym wyglądał, gdybym był miał takich nauczycieli. Otóż oświadczam, że będąc na stanowisku pom. Naczelnika prowadziłem osobiście wszystkie ćwiczenia w Straży. Wyćwiczyłem również i **drużynę** z którą **wyjechałem do Włocławka na konkurs**. Zaświadczyć mogą ci, którzy wtedy ze mną byli.

Pisze Pan na zakończenie.—„Pytają, dlaczego pozwalam, aby moja praca miała służyć komu innemu za drabinę do odznaczeń”. Nie wiem kogo Pan ma na myśli jeżeli mnie to oświadczam, że nie mam potrzeby podszywać się pod pańską, ani też pod niczyją pracę, aby mi ona służyła za drabinę do odznaczeń. Byłaby to bardzo krucha drabina. Niechże Pan swą pracą buduje drabinę dla siebie do włożenia po odznaczenia, dla mnie ona jest nie potrzebna. Jeżeli pracuję, to zawsze z myślą dla samej sprawy, dla społeczeństwa i Kraju, a nie dla zdobywania odznaczeń. Nie zabiegałem i nie zabiegam o żadne odznaczenia i nikomu ich, jeżeli je otrzymał nie wymawiam, jak to Pan przy każdej sposobności czyni.

W końcu znowu Pan wspomina ten niestrawny ustęp: „Z grona działaczy na polu pożarnictwa”—i dalej—podniosę jeszcze ten szczególniejszy sposób opisywania zastosowany w tym artykule, który daje wrażenie, jakgdyby Pan jedynie opracował regulamin i instrukcję, poprawił rozkazownictwo i t. d.” Tego i autor artykułu nie twierdzi, pisze „przygotował regulamin straży i instrukcję”.—Kto jest obeznany ze sprawami tego rodzaju dobrze wie, że zawsze jest jednostka, która takie rzeczy przygotowuje i przedstawia. A że przygotowywałem te sprawy świadczą o tem protokoły ze zjazdów delegatów Straży we Włocławku z dnia 27-XI 1910 r. str. 14, z dn. 18-VIII 1912 r. str. 7 w sprawozdaniach z konkursów w Częstochowie z dnia 15 i 16 sierpnia 1915 Nr. 9 str. 4 t. r. i z roku 1914 Nr. 4 str. 79 i Nr. 5 str. 95 „Przeglądu Pożarniczego”. Nigdy nie twierdziłem, że wszystko sam wykonałem, byli zawsze czynni i dzielni współpracownicy, lecz Pana tam nie było a praca szła zgodnie, składnie i przynosiła dobre owoce.

Na zakończenie kilka pytań pod pańskim adresem p. Gierasiewicz. Gdzie Pan był, gdyśmy przed wojną organizowali zebrania i zjazdy? Gdzie Pan był, gdy podczas wojny należało zebrać poniszczony narzędnia, uwolnić remizę na Podrzecznej dla nich, by na wypadek pożaru były gotowe?—Gdzie Pan był, gdy 15 stycznia 1915 r. jeńcy rosyjscy podpalili organy w Kolegijacie? Gdzie Pan był, gdy 15 lutego t. r. powstał na ulicy Zduńskiej duży pożar, zagrażający całemu prawie miastu? Gdzie Pan był, gdy

podczas okupacji niemieckiej Straż Łowicka kompletowała narzędzia, walcząc z wielkimi przeszkodami? Gdzie pan był, gdy podczas okupacji niemieckiej w Warszawie organizowano ogólnokrajowy Zjazd Straży i założono Związek Florjański? Gdzie pan był, gdy w 1917 r. w Łowiczu zorganizowano zjazd konkursowy i założono oddział Związku Florjańskiego, a w dalszym ciągu organizowano zjazdy i kursy dokształcające w Łowiczu? Gdzie są ślady Pańskiej pracy, pod którą inni się podszywają? Jakie są rezultaty z Pańskiej 3-letniej kadencji Naczelnika Łowickiej Straży?

Praca w Straży ochotniczej jest mozolna, dlatego należy się uzbroić w cierpliwość i w niej wytrwać, kto nie może wytrwać, nie jest prawdziwym ideowym strażakiem ochotnikiem.

795-I.

Emil Balcer.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Suchy dz. Jakóba B. W.
 † *Sobota* Suchy dz. Marcelina
Niedziela Świętej Trójcy. Erazma B. W.
Poniedziałek Franciszka Cezar., Saturniny.
Wtorek Bonifacego B. M., Malerji
Sroda Norberta i Klaudjusza B.
Czwartek Boże Ciało. Roberta Op.
 Wschód słońca 3.21. Zachód 7.47.

Z żałobnej karty. W dniu 30 b. m. rozstał się z tym światem jeden z najstarszych mieszkańców Łowicza **ś. p. FRANCISZEK BRZESKI**, Notariusz, Wychowawiec Szkoły Głównej, Magister Prawa i Administracji, Weteran z 1865 r., w wieku lat 83.

W zmarłym tracimy jedną z tych świetlanych postaci, która przez pół wieku w Łowiczu była widomym wzorem człowieka i obywatela. W każdym poczynaniu społecznym żywy brał udział, służąc swą radą, pracą i materialną pomocą wedle sił swoich.

W różnych ciężkich terminach życia szli doń ludzie, jak do ojca swego i każdemu bezinteresownie służył swą głęboką wiedzą.

Pracując na utrzymanie rodziny, zawsze jeszcze znalazł chwilę czasu dla innych, zasilal też często nasz organ bezinteresownie swymi cennymi pracami.

Od kolebki niemal aż do grobu, żył umiłowaniem Boga i Ojczyzny. W powstaniu 1863 r. jako młodzieniec czynny brał udział, zwłaszcza w bitwach pod Gidlami. Wszędzie spełnił obowiązek Polaka i obywatela. Cześć Jego pamięci! *K. Rybacki.*

Z „Wystawy Łowickiej” w Warszawie. Za interesowanie się wystawą łowicką w Warszawie nie słabnie ani na chwilę. Przez lokal Macierzy przechodzą tłumnie malarze, którzy kopują wzory haftów i motywy zdobnicze z wycinanek, welniaków i t. p. Cudzoziemcy zaś fotografują zapamiętane całości wystawy i poszczególne fragmenty lub ekspozycje.

W bieżącym tygodniu, jak się dowiadujemy, odwiedzić ma wystawę Najdostojniejszy Gość—Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

Wielkie wylewy pod Łowiczem. Po całonocnym deszczu w dniu 26 maja cała dzielnica m. Łowicza, zwana Kostką, i częściowo Zielkówką zostały zalane, tworząc ogromne jezioro paręset morgowej powierzchni.

Woda przybierała tak gwałtownie, że już w dniu 27 maja pod wodą była cała gorzelnia łowicka, a mieszkańcy domów, należących do Stokowskiego, Wierciochowej i Szkupowej, położonych przy drodze Zielkowskiej i zalanych ze wszystkich stron wodą debatowali, jak uciekać ze swoim dobytkiem.

Taki nadzwyczajny napływ wód po jednodniowym deszczu jest spowodowany tem, że południo-

wa część miasta została otoczona wałami i kanałami, do których woda deszczowa gwałtownie spływa, a następnie bystrą falą upada na tereny nie meliorowane, i nie mogąc się pomieścić w małych i zarosniętych rowach, zalewa ogromne przestrzenie pod miastem. Gdy całe obszary gruntów za koleją kaliską okolone wałami i rowami były zupełnie suche, dzielnice Kostka i Zielkówka, gdzie niema żadnych urządzeń melioracyjnych, poniosły od tegorocznych wylewów znaczne szkody. Woda również zalała pola Stokowskiego, Brodeckiego, Trawińskiego i Szatkowskiego, urządzając ogromne szkody w zasiewach.

To też magistrat m. Łowicza nie powinien dopuścić nadal do takiego zabagnienia terenów podmiejskich i niezwłocznie przystąpić do kopania rowów i sypania wałów, aby już raz ochronić miasto od takiej klęski.

„Bal maturalistów”. Towarzystwo Opieki Pomaszkołnej przy gimn. m. im. ks. J. Poniatowskiego w dniu 9 czerwca urządza zabawę taneczną z okazji ukończenia gimnazjum przez maturalistów. Dochód przeznaczony został na wpisy dla niezamożnych uczniów. Blizsze szczegóły w następnym numerze „Łowiczana” i w zaproszeniach.

„Verdun”, potężna epopea wojenna; ten film wyświetlany będzie w „Kinie Wojskowym” w dniu 5, 6 i 7 czerwca b. r. „Verdun” jest dokumentem autentycznym, jest ściśle zgodnym z prawdą; odtworzeniem walk podczas wojny światowej.

Dzieje miasta Verdun, gdzie bohaterstwo narodowe odniosło najświetniejszy triumf; zapisały się złotymi zgłoskami w historii Francji. Tę wielką epopeję sławi film „Verdun”.

Na zasadzie autentycznych opisów i zdjęć, odtworzono na ekranie najważniejsze epizody, które zadecydowały o wyniku orężnych zmagani. Widzimy więc bohaterskie miasto przed rozpoczęciem krwawego boju. Patrzymy, jak mieszkańcy pod naporem wroga opuszczają zagrożone domostwa.

Oto znów kwatera główna generalów niemieckich Hindenburga i Ludendorffa, którzy przeglądają plany przyszłych operacji. Hindenburg jest przeciwny atakowi na Verdun od frontu, jednakże na rozkaz Kronprinza właśnie tu walka ma się rozszaleć.

Pamiętny dzień 27 lutego 1916 roku, 2000 dział rozpoczyna huraganowy ogień. Następuje atak potężnych dywizyj niemieckich. Francuzi bronią się. Briand ze swymi „małymi strzelcami” powstrzymuje wściekły napór wroga. Francuzi po nadludzkich zmaganiach tracą: Baumont, Oraes, Samagneux, Bois de Caurières i de Fosses; później jeszcze forty, Donaumont i Vaux. Położenie staje się tragiczne. Przybywają jednak posiłki. Z pomocą spieszą sławne dywizje 20 korpusu: „Stalowa” i „Żelazna”. Z akcji odpornej armja francuska przechodzi do akcji zaczepnej. Z pieśnią partyjotyczną na ustach, ze świętym zapalem w sercu idzie żołnierz francuski, obrońca Ojczyzny, do ataku. Któż się oprze bohaterskim szeregom, gdy do boju ich wzywa święty obowiązek obrony Ojczyzny? Zwycięstwo!!

Niemcy nie dają jednak za wygrane. Gdzieindziej próbują powetować sobie straty, poniesione pod Verdun. Zaczyna się torpedowanie okrętów. Zaczynają się wyprawy zeppelinów na Paryż, aby terroryzować ludność cywilną. Po dniach groźnego spokoju oręż francuski rwie się znów do zwycięstw. Generała Niville zastępuje Petain, który przyprowadza ze sobą na front 5-tą dywizję generała Mandina i stosuje taktykę natychmiastowej odpowiedzi 24 października 1916 r., kolumny francuskie idą do starania przygotowanego ataku. Po dwóch godzinach zmagani, bagnet francuski uwolnił od najeźdźców lasy Fumin i Chapitre. Nie minęło dalsze pół godziny; a Donaumont jest wolny. Nowy atak artylerji zmusza garnizon niemiecki do opuszczenia fortu de Vaux, 3 listopada 1916 r. Francuzi zajmują ruiny,

wstawione walką majora Raynal. Waleczne kadry lotnicze idą do boju. Niemcy opuszczają Vadierville i Poirre, Louvemont, Hardaumont i Beronvaux...

Oto, jakim szlakiem krwi i ofiar Francja uratowała swą niepodległość, z jakich ogniw składa się łańcuch poświęcenia patriotycznego; ów wysiłek nadludzki; którego imię—Verdun. Film ten powinien, każdy zobaczyć młody i stary, wszystkie szkoły; a przekonają się, jak należy szanować swoją Niepodległość. 760-I. *Kuko.*

Sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych.

Staraniem Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Łowiczu odbyły się dnia 20 maja br. zawody lekkoatletyczne na boisku sportowym 10 P. P.

Program pięcioboju lekkoatletycznego zespołami: Bieg 100 mtr. Skok w dal z rozbiegu. Rzut dyskiem 2 kg. Bieg 400 mtr. Pchnięcie kulą 7¼ kg.

Do zawodów zostało zgłoszonych pięć zespołów, z których I-sze miejsce w pięcioboju zajął zespół 10 p. p., osiągając 11608,76 pkt. II-gie miejsce w pięcioboju zespół Gimn. Męsk., osiągając 11399,53 pkt. III-cie miejsce w pięcioboju zespół Semin. Naucz. osiągając 10428,76 pkt. IV-te miejsce w pięcioboju zespół Szk. Handl. Łowicz—7644,74 pkt. V-te miejsce w pięcioboju zespół Szk. Rolniczej, osiągając 6668,54 pkt.

Zwycięski zespół 10 p. p. otrzymał nagrodę przechodnią ufundowaną przez P. Bognę Przegalińską z Soboty. Prócz tego zawodnicy otrzymali nagrody indywidualne, za pięciobój i za każdy punkt 5-boju ufundowane, przez Powiatowy Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

Za pięciobój. I nagrodę uzyskał plut. Płoszyński z 10 pp., osiągając 2355,34 pkt. II nagrodę uzyskał ucz. Gimn. Męsk. Fijałkowski, osiągając 2116,60 pkt. III nagrodę uzyskał szer. Engel z 10 p. p., osiągając 2054,22 pkt.

Za bieg 100 mtr. I nagrodę uzyskał ucz. Szk. Handl., Rejmer, osiągając czas 12 sek. II nagrodę uzyskał ucz. Szk. Handl. Więcek, osiągając czas 12½ sek. III nagrodę uzyskał szer. 10 p. p. Engel, osiągając czas 13 sek.

Za skok w dal. I nagrodę uzyskał ucz. Sem. Naucz. Swiderek 5 mtr. 37 cm. II nagrodę uzyskał ucz. Gimn. Męsk. Fijałkowski 5 mtr. 37 cm. III nagrodę uzyskał ucz. Szk. Handl. Rejmer 5 mtr. 20 cm.

Za rzut dyskiem: I nagrodę uzyskał plut. Płoszyński 10 pp. 30 mtr. 72 cm. II nagrodę uzyskał ucz. Szk. Handl. Kubczak 30 mtr. 50 cm. III nagrodę uzyskał plut. pchor. Ułaszewski 29 mtr. 25 cm.

Za bieg 400 mtr. I nagrodę uzyskał szer. 10 pp., Engel, 58 sek. II nagrodę uzyskał ucz. Sem. Naucz. Swiderek, 59 3/10 sek. III nagrodę uzyskał szer. 10 pp. Sniady, 59 9/10 sek.

Za pchnięcie kulą. I nagrodę uzyskał ucz. Gimn. Męsk., Gołębiowski 10 mtr. 22 cm. II nagrodę uzyskał plut. Płoszyński 10 pp. 9 mtr. 59 cm. III nagrodę uzyskał ucz. Szk. Handl., Kubczak, 9 mtr. 22 cm.

Osiągnięte wyniki przez zespoły oraz poszczególnych zawodników naogół dobre.

Ze względu, że w czasie zawodów zdarzają się wypadki zgłaszania protestów przez zawodników, podaje do wiadomości zainteresowanym § 2. części IV Reg. P. Z. L. A.

Protesty należy wносить pisemne do sędziego głównego przed konkurencją protestowaną lub najpóźniej 10 minut po niej, jeżeli była protestowaną z powodu jakiejś nieformalności, zaszłej podczas jej przebiegu. Wraz z protestem należy złożyć kaucję w kwocie 20 zł., która w razie nieuwzględnienia protestu przepada na rzecz Kolegium sędziów, w przeciwnym zaś razie zostaje zwróconą protestującemu.

Przepisy obowiązujące zawodników w czasie zawodów.

Zawodnicy podczas zawodów powinni być odpowiednio ubrani: koszulka bez rękawów, i krótkie, wolne spodenki. Członkowie jednego klubu powinni mieć jednakowe ubiory. Zawodnicy powinni przed wyjściem na boisko otrzymać od gospodarzy zawodów Nr. Nr. porządkowe wydrukowane na płótnie, które to winni przypiąć sobie na plecach ewnt. na piersiach. (według wskazówek gospodarza). Bez Nr. startować nie wolno. Nr. pozostaje niezmienny we wszystkich punktach programu. Zawodnik powinien zgłosić się u kierownika danej konkurencji natychmiast po wywołaniu jej. Zawodnik, który na czas nie zgłosił się u kierownika, nie stanął w czasie oznaczonym na starcie, albo zjawił się na boisku w ubiorze nieodpowiednim może być bez odwołania wykluczony z zawodów.

Zawodnik, który nie startował w przedboju, będąc do niego wyznaczonym, nie może startować w rozstrzygających zawodach.

Bezpośrednio po ukończonym starcie powinien zawodnik opuścić boisko, Zawodnicy w ubiorach sportowych mogą przyglądać się zawodom jedynie, z miejsc, dla nich rezerwowanych: przebywanie ich między publicznością jest zabronione.

Podstawa: Reg. P. Z. L. A. część IV § 5-ci. 759-I.

Komendant Powiatowy P. W.
(—) *Obuchowicz* porucznik

Zawody strzeleckie. Staraniem Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Łowiczu odbyły się dnia 27 maja br. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy wojskowej 10 p.p. Do zawodów stanęło około 20 zawodników.

1) Strzelanie zespołami à 4 zawodników o nagrodę przechodnią Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Warunki: odległość 50 mtr. postawa stojąca, 10 strzałów i 3 próbne. I miejsce zajął zespół T. G. „Sokół”, zdobywając 310 punktów, II miejsce zajął zespół 10 p.p., zdobywając 303 punkty, III miejsce zajął zespół Gimnazjum Męskiego, zdobywając 288 punktów, IV miejsce zajął zespół Seminarjum Naucz., zdobywając 252 punkty, V miejsce zajął zespół Związek Strzelecki, zdobywając 171 punktów.

2) Strzelanie dla niestowarzyszonych. Warunki: odlegl. 50 mtr. postawa stojąca, 2 serje po 10 strzałów lepsza serja zaliczona. I Pan Srednicki Kazimierz—82 punkty, II Pan Kozłowski Antoni—77 punktów, III Pan Bluhm Kwiatkowski 66 punktów, IV Pan Grzybowski Leonard 66 punktów.

3) Strzelanie dla stowarzyszonych. Warunki: odlegl. 50 mtr., postawa stojąca 2 serje po 10 strzałów, zaliczona suma punktów obu serji. I P. Kamiński T. G. „Sokół”—165 punktów, II P. Popławski T. G. Sokół—156 punktów, III P. Kołach Jan T. G. Sokół—155 punktów, IV P. Strach T. G. Sokół—143 punktów.

4) Strzelanie dla wojskowych. Warunki: odlegl. 50 mtr. postawa stojąca 3 serje po 10 strzałów, zaliczona suma punktów wszystkich serji. I P. Plk. S. G. Wecki Stanisław 263 punkty. II Kpt. Dr. Rotstadt Stanisław 253 punkty, III St. sierż. Bubek Jan 245 punktów, IV Kpt. Klosowski Franciszek 240 punktów.

5) Strzelanie dla młodzieży szkolnej. Warunki: odlegl. 50 mtr., postawa stojąca, 10 strzałów i 3 próbne. I P. Gizowski Roman Gimn. Męskie—83 punkty II P. Łuczak Seminarjum Naucz. 75 punktów, III P. Gałęcki Semin. Naucz.—68 punktów, IV P. Piątkiewicz Seminarjum Naucz.—57 punktów

6) Strzelanie dla pań. Warunki: odlegl. 50 mtr. postawa stojąca, 2 serje po 10 strzałów, lepsza serja zaliczona. P. Wałaszczkowska Władysława, II P. Starowiczowa, III P. Wojciechowska Janina.

Naogół wyniki poszczególnych strzelań przedstawiają się o wiele lepiej niż w roku zeszłym. Z uznaniem należy podkreślić zainteresowanie się

sportem strzeleckim w Tow. Gimn. Sokół, z którego członkowie zdobyli, tak w strzelaniu zespołami, jak i w strzelaniu indywidualnym, bardzo ładne wyniki.

Do strzelania dla pań zgłosiły się tylko 3 zawodniczki, co smutnie świadczy o pomijaniu tej gałęzi sportu przez „Łowiczanki”... tylko przez „Łowiczanki” bo w innych miastach zainteresowanie się strzelaniem ze strony Pań jest bardzo duże. Jako przykład podaję choćby Skierniewice, gdzie do zawodów strzeleckich stanęło 48 zawodniczek.

Billik kpt.

761-I.

Kierownik zawodów,

Nadużycia czyszcicieli coraz więcej dają się we znaki mieszkańcom naszego miasta. Oto w ubiegłym tygodniu jeden z czyszcicieli wtargnął do sklepu pani Redo i schwycił jej psa z tabliczką. Toż samo uczyniono i w sklepie p. Riedla. Przy wykupie czyszciciel wziął od tego ostatniego nie przepisowe 4 lecz 6 zł.

Czy nie dobrzeby było, aby Magistrat zainteresował się bliżej tą sprawą, gdyż okazuje się, że czyszciciele swem postępowaniem rozgoryczają coraz bardziej ludność.

Cennik

na wędliny, mięso wieprzowe, ustanowiony w dn. 25 maja 1928 r. przez Zarząd Miasta i specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 101).

Ślonina za 1 klg. zł. 3,40, Sadło zł. 3,40, Szmalec zł. 4,30, Schab zł. 3,20, Wieprzowina z dokładką zł. 2,60, Szyńska wędz. surowa zł. 4,20, Szyńska wędz. gotowana zł. 5,60, Baleron wędz. surowy zł. 4,20, Baleron wędz. gotowany zł. 5,60, Boczek wędz. surowy zł. 4, Boczek wędz. gotowany zł. 4,20, Polędwica wędzona zł. 5,60, Cytrynowa zł. 4, Mortadela zł. 4, Kielbasa krakowska zł. 4, Kielbasa serdelowa zł. 4, Kielbasa zwyczajna zł. 3,80, Kielbasa surowa zł. 3,40, Pasztetowa zł. 4, Salceson zł. 3,60, Serdelki zł. 4,20, Parówki zł. 4,20, Rozmaitość z szynką zł. 4,60, Rozmaitość bez szynki zł. 4, Mięsna kiszka zł. 2,20, Kaszana zł. 1,40, Czarny salceson zł. 2,20, Kości wieprzowe gr. 60

Cennik

na chleb, bułki, mąkę pszenną, żytnią, razową, kassę jęczmienną, tatarczaną i jaglaną.

Chleb pyłkowy 65% za 1 kgr. gr. 70, Chleb razowy gr. 55, Bułka wagi 45 gram. gr. 5, Mąka pszenna 0000 gr. 90, Mąka żytnia gr. 75, Mąka razowa gr. 60, Kasza jęczmienna gr. 70, Kasza tatarczana zł. 1,10, Kasza jaglana gr. 80.

Cennik

na mięso wołowe, cielęcine i baraninę.

Wołowina za 1 kg. zł. 2,40, Cielęcina 2,40, Baranina 2,40.

Cenniki niniejsze obowiązują od dnia 24 maja b. r. aż do odwołania.

Magistrat.

Ofiary.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Sędzia Zaleski z pogodzonych spraw karnych N K 4706/27 i 4707/27 od Antoniego Milczarka zł. 10.
Sędzia Zaleski z pogodzonej sprawy Karnej N. K. 4862/27 od Szyi Ajzmana zł. 50.

Ze świata.

§ Trzęsienie ziemi w Bułgarii i Rumunji. Poczynając od miasta Czipran w Bułgarii, zostały dotknięte trzęsieniem ziemi miejscowości położone w promieniu 20 klm. od samego miasta. Miasto zostało całkowicie zniszczone. Zabitych jest 12 osób rannych 50. Ludność obozuje pod gołym niebem.

Również i w Rumunji odczuto kilkuminutowe trzęsienie ziemi, lecz bez żadnych szkód.

§ Trzęsienie ziemi w Kiszyniowie. Miasto Kiszyniów w Bessarabji zostało nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Wiele domów jest zniszczonych. Rannych 33 osoby, zabitych dwie osoby.

§ Emigracja żydów do Ameryki. Amerykańskie koła żydowskie czynią starania o uzyskanie pozwolenia na organizację masowych wyjazdów ludności żydowskiej z terenów Związku Sowieckiego do Stanów Zjednoczonych. Rokowania te tyczą się przewiezienia z Sowietów około 10.000 żydów.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—1

26 mórg ziemi

w tem 10 mórg łąk z budynkami do sprzedania zaraz w Otolicach, gm. Dąbkowice 3 kilometry od Łowicza.

Wiadomość na miejscu u Henryka Wojdy.

2—2

Pokój z kuchnią

do wynajęcia od zaraz.

Wiadomość: ul. Bratkowice 24.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż po zmarłych:

1) Janklu Rozenkrancu, współwłaścicieli praw do niepodzielnej połowy nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 436 i—

2) Leokadji z Neclów (Netzlów) Żak, współwłaściciele łąki w mieście Łowiczu, w miejscowości „Kostka” i „Bycza”, hipoteczny Nr. 385,—toczą się postępowania spadkowe.

Termin zamknięcia tych postępowań wyznaczony został na dzień 6 września 1928 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu; osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników pod skutkami prekluzji.

Tanio

dom do sprzedania o 5 mieszkaniach

Wiadomość: ul. Bratkowice 24.

Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej!!!

CHORZY NA PŁUCA!

Tysiãce
już wyleczonych!



Załadajcie natychmiast
ksiãżki, omawiajãcej mojà

**nowã sztukã
odżywiania**

która ju¿ wielu uratowała.

Mo¿e byæ stosowanã przy zwyklym trybie ¿ycia i przyczynia siã do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikajã, waga ciãła zwiãksza siã i stopniowy proces wapnienia uleca chorobã. POWAGI na polu wiedzy lekarskiej potwierdzajã skutecznoœæ mojej metody i chãtnie jã stosujã. Im wczeœniej rozpoczyna siã stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki sã lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO otrzymacie mojà ksiãżkã w ktorej zawarte sã wiadomoœci naukowe poniewa¿ mój nakładca wysyła gratis tylko **10.000 egzemplarzy** przeto napiszcie natychmiast, abyœcie siã stali równie¿ szczãśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln

Ringbahnstrasse 24, Oddział 653.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotã dnia 2 maja poczãtek o godz. 7 i 9
W niedzielã dnia 3 maja poczãtek o godz. 5, 7 i 9

„Przeznaczenie“

Dramat ¿yciowy w 12 aktach, krajowej produkcji,
wedlug powieœci Leo Belmonta.

Dla młodziãzy dozwolony.

UWAGA: W czwartek dnia 7 czerwca

„Płomienna noc“

wytworna komedia salonowo-erotyczna w roli głównej
Laura La Plantè.

Dom murowany

i oficyna murowane z małym ogrodem do sprzedania
w Żychlinie. Cena zł. 40000. Adres wska¿e
Redakcja „Łowiczana”.
2—1

GAZETA PORANNA WARSZAWSKA i „Rzeczpospolita“

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO.

Lewandowski Stanisław zgubił ksiãżeczkã wojskowã,
L wydanã przez P. K. U. Skierniewice. 3—2

Kolis Jan z Wygody, gm. Dãbkowice zgubił metrykã
oraz kartã odroczeniowã wydanã przez P. K. O.
Skierniewice. 3—1.

KINO WOJSKOWE 10P. P.

Orkiestra powiãkszona (quintet)

Sobota dnia 2 czerwca o godz. 7 i 9 wieczorem.
Niedziela dnia 3 czerwca o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.
Poniedzialek dnia 4 czerwca o godz. 7. 30 wiecz.

Dla młodziãzy dozwolone!

Wyœwietlony bẽdzie film pod tytułem:

„SPRYCIARZE“

Komedjo-dramat

W rolach głównych: Marion Mixon i Buck Jones.
Re¿yserował LYNN REYNOLDS.

Nad program:

Komedja w 2 aktach i natura w 1 akcie.

Wtorek dnia 5 czerwca o godz. 5-ej po poł.
Sroda dnia 6 czerwca o godz. 7 i 9 wieczorem.
Czwartek dnia 7 czerwca o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Film ten powinien zobaczyæ ka¿dy młody i stary,
wszystkie szkoly i przysposobienia wojskowe, a przekonajã siã jakim szlakiem krwi i ofiar Francja uratowała swã niepodległoœæ, z jakich ogniw składa siã łañcuch poœwiãcenia patriotycznego; ów wysilek nadludzki, ktorego imię—Verdun!!! a nauczã siã jak szanowaæ swojà Niepodległoœæ!!

TYLKO 3 DNI!!

Potã¿na epopea wojenna! Naturalne zdjecia z pola walk!

VERDUN

Nad program: Komedja i Tygodnik aktualny.

Następny program od dnia 9 do 11 czerwca r. b.
wyœwietlany bẽdzie film:

„OGNIA“

W rolach głównych: Dolly Davis i Charle Vanel.